

# Wartość i dobro

---

## rodziny



Redakcja

Jarosław Jęczeń

Marian Zdzisław Stepulak

WYDAWNICTWO KUL

Lublin 2011

INSTYTUT NAUK O RODZINIE  
KATOLICKIEGO UNIWERSYTETU LUBELSKIEGO JANA PAWŁA II

Publikacja z serii  
CENTRUM BADAŃ NAD RODZINĄ  
TOM V



Recenzenci  
ks. prof. dr hab. Mirosław Kalinowski  
prof. dr hab. Krystian Wojaczek

Opracowanie redakcyjne  
Elżbieta Struś

Opracowanie komputerowe  
Hanna Prokopowicz

Projekt okładki i stron tytułowych  
Agnieszka Gawryszuk

© Copyright by Wydawnictwo KUL, Lublin 2011

ISBN 978-83-7702-260-3

Wydawnictwo KUL  
ul. Zbożowa 61, 20-827 Lublin  
tel. 81 740-93-40, fax 81 740-93-50  
e-mail: [wydawnictwo@kul.lublin.pl](mailto:wydawnictwo@kul.lublin.pl)  
<http://wydawnictwo.kul.lublin.pl>

Druk i oprawa  
elpil  
ul. Artyleryjska 11  
08-110 Siedlce  
e-mail: [info@elpil.com.pl](mailto:info@elpil.com.pl)

Andrzej Łuczyński\*

## Więź rodzinna a rozwój osobowy człowieka

Rodzina jako podstawowe środowisko życia i rozwoju człowieka końca pierwszej dekady XXI w. znajduje się w samym centrum przemian cywilizacyjnych, dokonujących się przede wszystkim na płaszczyźnie gospodarczej i kulturowej globalizującego się świata. Kryzys, jaki dotyka współczesną cywilizację w swej zewnętrznej postaci, postrzegany jest głównie w kategoriach ekonomicznych. Niestety, natura tego zjawiska jest o wiele bardziej złożona i skomplikowana, obejmuje bowiem również cały szereg przyczyn i następstw związanych ze zmianą mentalności (moralności) i stylu życia człowieka w sferze jego kontaktów społecznych i więzi rodzinnych. Perspektywę rozwoju osobowego człowieka we współczesnej rodzinie wyznacza obecnie dramatyczne napięcie pomiędzy dwiema cywilizacjami, które krótko można określić jako „cywilizację wzajemności i solidarności” oraz „cywilizację skrajnego indywidualizmu i użycia”. Rodzina, w której wzajemność i solidarność stanowią podstawę wzajemnych relacji, w swym wielorakim wymiarze staje się dla swych członków środowiskiem, w którym odnajdują oni rację swego osobowego rozwoju, a jednocześnie urzeczywistniają prawdę, że od jakości życia rodziny (wewnątrzrodzinnych więzi) zależy jakość życia społecznego. Cywilizacja zaś, w której dominuje skrajny indywidualizm i nastawienie na „użycie”, staje się dla człowieka źródłem głębokich zaburzeń osobowościowych i prowadzi do zgubienia i zafałszowania istoty oraz fundamentalnych celów i zadań rodziny. Skrajnie indywidualistyczne podejście człowieka do życia prowadzi go w praktyce do takiego użycia wolności, w której czyni on to, co chce; sam ustanawia „prawdę”, odrzucając tym samym wymagania prawdy obiektywnej, aby stać się „bezinteresownym” darem dla innych w rodzinie i społeczeństwie<sup>1</sup>. Skrajny indywidual-

---

\* Ks. dr, Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II.

<sup>1</sup> J. Nagórny, *Problemy moralne współczesnej rodziny polskiej*, [w:] *Wychowanie w rodzinie chrześcijańskiej. W 25. rocznicę adhortacji apostołskiej Jana Pawła II Familiaris consortio*, red. K. Jeżyna, T. Zadykiewicz, Lublin 2008, s. 89, 96.

lizm zawsze pozostaje egocentryczny i egoistyczny, stanowiąc obecnie jedno z największych zagrożeń wspólnotowego charakteru życia rodziny.

Dezorientacja i chaos, jakie coraz częściej wkradają się w świat ludzkich wartości, przybierają współcześnie postać wielorakiej alienacji. Polega ona najczęściej na:

odwróceniu relacji środków i celów: człowiek, nie uznając wielkości i wartości osoby w samym sobie i w bliżnim, pozbawia się możliwości przeżycia w pełni swego człowieczeństwa i nawiązania tej relacji solidarności i wspólnoty z innymi ludźmi, do której został stworzony [...]. Wyobcowany jest zatem taki człowiek, który nie chce wyjść poza samego siebie, uczynić z siebie daru, ani stworzyć autentycznej wspólnoty, dążącej ku swojemu ostatecznemu przeznaczeniu<sup>2</sup>.

Tylko przez ów wolny dar z siebie dla innej osoby czy innych osób (budowanie wzajemnych więzi) człowiek staje się naprawdę sobą, staje się zdolny dostrzec potencjał oraz horyzont możliwości rozwoju swojego osobowego bytu. Dlatego też proces rozwoju osobowego człowieka, który dokonuje się w rodzinie, nie może pomijać zasadniczej prawdy o ludzkim powołaniu do urzeczywistnienia siebie w miłości integralnie złączonej z odpowiedzialnością za kształt i jakość międzyosobowych więzi rodzinnych. Wychowanie w rodzinie widziane w perspektywie „komunii osób” jest zatem przede wszystkim obustronnym procesem, w którym:

rodzice obdarzają swym dojrzałym człowieczeństwem nowo narodzonego człowieka, a ten z kolei obdarza ich całą nowością i świeżością człowieczeństwa, które przynosi na świat. [...] Ucząc swoje dziecko człowieczeństwa, sami też poznają je na nowo i uczą się go na nowo<sup>3</sup>.

Wiąże się to zawsze z odkrywaniem wartości, jaką stanowi człowiek, oraz z poczuciem odpowiedzialności jako pewnego rodzaju gotowości do bycia przy drugim, jako chęć służenia – zawsze ze świadomością, że osoba ludzka jest taką wartością, którą rozpoznaje się w pełni tylko poprzez wzajemną miłość<sup>4</sup>. Rodzina, która ze swej natury jest i powinna się stawać wspólnotą zbudowaną na międzyosobowej więzi, potrzebuje zatem takiego dynamizmu miłości, który pozwoliłby jej odnaleźć w pełnym poświęcenia i oddania życiu żywe źródło i stały bodziec do przyjęcia, szanowania i popierania osobowego rozwoju każdego z członków rodziny w jego najwyższej godności jako osoby.

<sup>2</sup> Jan Paweł II, *Centesimus annus*, [w:] *Encykliki Ojca Świętego Jana Pawła II*, t. 2, Kraków 1996, s. 508-509.

<sup>3</sup> Jan Paweł II, *List do rodzin*, Kraków 1994, nr 16, s. 58.

<sup>4</sup> Por. J. Nagórny, *Problemy moralne współczesnej rodziny polskiej*, s. 114.

## Osoba ludzka – perspektywa rozwoju

Rozwój osobowy człowieka, dokonujący się przez cały okres jego życia, jest niczym innym jak kształtowaniem i doskonaleniem osoby ludzkiej w kierunku jej celu ostatecznego, a jednocześnie dla dobra całego społeczeństwa przez harmonijny rozwój wrodzonych właściwości fizycznych, moralnych i intelektualnych<sup>5</sup>.

Postrzegając osobę ludzką jako samodzielną w istnieniu substancję natury rozumnej, akcentuje się tym samym, jak podkreśla F. Adamski, jej trzy podstawowe cechy: substancjalność, rozumność oraz samodzielność w istnieniu. W tym rozumieniu osobą jest przede wszystkim substancja, tzn. byt, którego istocie przysługuje istnienie w sobie, oznaczające samodzielność w istnieniu, z czego wynika, że nie może być podporządkowana innym bytom, wchłonięta przez inne byty (także natury społecznej), jest bowiem suwerennym podmiotem działania stanowiącym o sobie. Osoba oznacza tu więc byt konkretny, samoistny z natury, realnie istniejący, a nie jakąś abstrakcję. Jest pryncypium działania, zdolną do takiego a nie innego działania. Jest świadoma, że jest podmiotem działania jako „swojego”; jest też świadoma potencjalności własnej jaźni, jej kształtowania się przez działanie<sup>6</sup>.

Możemy zatem przyznać, że osoba ludzka posiada wartość ontologiczną *in se*, zgodnie z którą każdy człowiek jest osobą (od momentu poczęcia) i posiada swą godność i wartość przysługujące mu z natury. Ale w świecie bytów stworzonych osoba jest także jedyną rzeczywistością posiadającą wartość *per se*, ma własny cel, jakim jest doskonalenie się w swym istnieniu (nie może być traktowana jako środek do celu), z czego wynika jej autonomia, czyli zdolność do kierowania sobą i odpowiedzialność za podejmowane działania<sup>7</sup>. Jan Paweł II w swoim nauczaniu mocno podkreśla, że:

człowiek od chwili poczęcia, a potem po urodzeniu przeznaczony jest do tego, ażeby w pełni wyraziło się jego człowieczeństwo – ażeby się ono »ureczywistniło«. [...] »Być człowiekiem« – to podstawowe powołanie człowieka: »być człowiekiem« na miarę daru, jaki otrzymał. Na miarę tego »talentu«, którym jest samo człowieczeństwo, a z kolei dopiero na miarę wszystkich talentów, jakim został obdarzony<sup>8</sup>.

Takie spojrzenie na osobę pozwala dostrzec w niej byt dynamiczny (potencjalny) ukierunkowany ku doskonałości, czyli swej pełni. Jest to proces dosko-

<sup>5</sup> Por. J. Majka, *Wychowanie chrześcijańskie – wychowaniem personalistycznym*, [w:] *Wychowanie personalistyczne*, red. F. Adamski, Kraków 2005, s. 155.

<sup>6</sup> Por. F. Adamski, *Wprowadzenie: personalizm – filozoficzny nurt myślenia w człowieku i wychowaniu*, [w:] *Wychowanie personalistyczne*, s. 10.

<sup>7</sup> Tamże, s. 14.

<sup>8</sup> Jan Paweł II, *List do rodzin*, nr 9, s. 22.

nalenia się osoby przez zwrócenie się jej ku dobru i osiąganie w nim coraz wyższego stopnia uczestnictwa, aż do „przekraczania samego siebie”. Proces ów obejmuje również poznawanie prawdy odnoszącej się do sensu ludzkiego istnienia oraz całościowego odczytywania obrazu świata materialnego i społecznego, a także miejsca, jakie człowiek w nim zajmuje<sup>9</sup>. To dynamiczne ukierunkowanie osoby na samodoskonalenie się wynika z jej istoty, stanowi rezultat świadomej potrzeby dążenia do urzeczywistnienia siebie zarówno w sferze charakteru, umysłu, jak i woli na tle poznanego i uznanego celu ostatecznego życia człowieka. Życie osobowe jest bowiem człowiekowi niejako zadane, co oznacza, że rodzi się on jako osoba, ale musi nieustannie podejmować trud „budowania” siebie jako człowieka; nie chodzi tu tylko o budowanie od „zewnątrz” – jak podkreśla Jan Paweł II – ale przede wszystkim o budowanie siebie od „wewnątrz”, w trudzie, z wytrwałością i cierpliwością<sup>10</sup>. Jeśli zatem w przypadku życia biologicznego i psychicznego rozwój człowieka dokonuje się w jakimś sensie naturalnie, to w sferze życia osobowego człowiek „rodzi się” powoli, doskonaląc się dzięki wychowaniu i samowychowaniu<sup>11</sup>.

Doświadczenie pokazuje zatem, że człowiek – osoba:

nie jest w stanie zaktualizować swej »natury« inaczej, jak i przy współudziale i pomocy osób drugih, czyli iż pełny rozwój życia osobowego uzyskać może jedynie w społeczności. [...] Narodziny człowieka, jego wychowanie, rozwój i osiągnięcie ludzkiej doskonałości w granicach dostępnych człowiekowi są możliwe jedynie w ramach różnych formach bytowania społecznego<sup>12</sup>.

Stąd wynika różnorodny charakter i bogactwo międzyosobowych więzi, jakie łączą człowieka z różnymi grupami społecznymi, w których może doświadczać międzyludzkiej współzależności i solidarności w dochodzeniu do pełni osobowej. Żadna jednak grupa społeczna nie może rościć sobie prawa do panowania bądź podporządkowania sobie osoby ludzkiej, a tym bardziej nie może ograniczać, manipulować bądź instrumentalizować procesu rozwoju osoby, jaki dokonuje się w rodzinie. Nieuchronnie doprowadzi to bowiem do naruszenia tożsamości samej idei wychowania jako doskonalenia osoby w poszanowaniu jej pełnej wolności i godności. Niepowtarzalność osobowa człowieka oraz jego prawo do wyboru własnej drogi rozwoju i doskonalenia osobowego przeciwstawiają się jakimkolwiek formom podporządkowania sobie procesu rozwoju i wychowania człowieka w rodzinie przez tzw. czynniki nacisku społecznego (partie i organizacje społeczne, media itp.). Tylko rodzice, jako ci,

<sup>9</sup> Por. F. Adamski, *Wprowadzenie*, s. 11.

<sup>10</sup> Por. M. Pokrywka, *Antropologiczne podstawy wychowania w rodzinie*, [w:] *Wychowanie w rodzinie chrześcijańskiej*, s. 22.

<sup>11</sup> Por. B. Kiereś, *Rodzina jako nisza ekologiczna życia osobowego człowieka*, „Episteme” 2000, nr 8, s. 163.

<sup>12</sup> M.A. Krapiec, *Ja – człowiek*, Lublin 1974, s. 289.

którzy „obdarowali dziecko życiem”, mają prawo i obowiązek jako pierwsi uczestniczyć w procesie rozwoju i kształtowania się osoby swojego dziecka, będącego podmiotem dokonującego się procesu, stwarzając mu najkorzystniejsze warunki do aktualizacji jego potencjalności. Sam jednak rozwój dziecka (doskonalenie się jego osoby) musi stać się jego dziełem i owocem jego osobistego wysiłku. Role i miejsce „społeczeństwa” w tym procesie rozwoju wyznacza zasada pomocniczości. Według tej zasady wysiłek człowieka „stawania się człowiekiem” powinien być dopełniony przez odpowiednie instytucje społeczne, np. rodzinę, szkołę, Kościół. Należy zatem podkreślić, że „społeczność jest realnie i zasadniczo podporządkowana człowiekowi jako osobie, a realizacja wspólnego dobra, którym jest aktualizacja potencjalności osobowych każdego członka społeczności jest jedyną podstawą zaistnienia społeczności”<sup>13</sup>. Rzecz w tym, że życie społeczne ma zawsze służyć dobru człowieka, jego doskonaleniu i rozwojowi. Osiąganie więc „pełni siebie” przez człowieka jest procesem trwającym od momentu jego poczęcia aż do naturalnej śmierci, w którym swój znaczny udział ma również wspomagająca i wspierająca rola społeczeństwa, pośród którego rodzina stanowi najkorzystniejsze środowisko rozwoju i wyćwiania człowieka.

### Rodzinny wymiar ludzkiej egzystencji

Podstawowym i naturalnym środowiskiem rozwoju i wychowania każdego człowieka jest rodzina. Stanowi ona pierwszą grupę społeczną – wspólnotę życia i miłości, w której układ wzajemnych stosunków i relacji nastawiony jest na wszechstronną realizację potrzeb rozwojowych człowieka. Rodzina, tworząc swój własny „mikroświat”, funkcjonuje w nim na podstawie systemu międzyosobowych więzi, które określają jej zwartość, uczucia i działania, kształtują i przekształcają osobiste dążenia członków rodziny oraz wpływają na wyobrażenia o sobie i innych. Kształtuje to swoisty i niepowtarzalny klimat i kulturę życia rodziny, która wyraża się poprzez styl i jakość życia rodzinnego oraz wzajemną i solidarną więź emocjonalno-uczuciową łączącą wszystkich członków rodziny. To w domu rodzinnym człowiek znajduje bezpieczne miejsce, w którym uczy się wypełniać swoje obowiązki i korzystać ze swoich praw, poznając jednocześnie podstawowe komponenty życia społecznego, takie jak: sprawiedliwość, miłość, pokój, prawda, wrażliwość na potrzeby innych oraz gotowość pomocy i przebaczenia drugiemu człowiekowi. Człowiek odnajduje zatem w rodzinie naturalną społeczność postulowaną przez swoją ludzką (społeczną) naturę, w której może w pełni urzeczywistnić swoje człowieczeństwo.

<sup>13</sup> B. Kiereś, *Rodzina jako nisza ekologiczna życia osobowego człowieka*, s. 164.

Należy zatem stwierdzić, że rodzina stanowi niezastąpioną wspólnotę, przez którą człowiek jest wprowadzany w świat wartości, norm, wzorów i modeli zachowań, wyzwalających w jego życiu określone sposoby myślenia i zachowania. Takie spojrzenie na rodzinę pozwala dostrzec w jej funkcjonowaniu naturalną płaszczyznę aktywności człowieka i jego osobowego rozwoju, tak zorientowaną, żeby z owego „bycia razem” w rodzinie wypływała ta wzajemna afirmacja i potwierdzenie siebie<sup>14</sup>. Międzyosobowa więź łącząca wszystkich członków rodziny, oparta na wolnym wyborze „wartości scalających”, daje człowiekowi poczucie jedności rodziny, ale równocześnie świadomość niezależności i stanowienia o sobie, innymi słowy, każdy z członków rodziny, mając poczucie wspólnoty, rozwija równocześnie własne potencjalności.

Rodzina stanowi więc dla człowieka ważne środowisko życia (egzystencji), ponieważ to ona od pierwszych chwil życia ludzkiego, a zdaniem wielu od momentu poczęcia, stymuluje jego osobowy rozwój oraz wprowadza go w życie społeczności na drodze socjalizacji kulturowej. Według F. Adamskiego<sup>15</sup> tak istotne procesy rozwoju człowieka dokonują się jednocześnie w sferze:

- biologiczno-popędowej – gdzie rodzina „wyznacza kształt” osobowości człowieka przez niesienie mu opieki i pomocy materialnej od pierwszych chwil jego przyjścia na świat. W toku zaspokajania potrzeb dziecka kształtowane są określone więzi między nim a innymi członkami rodziny (rodzicami), wyzwalające w nim określone siły twórcze, pobudzające jego aktywność w urzeczywistnianiu pełni swego człowieczeństwa;
- psychiczno-uczuciowej – rola rodziny w tej sferze rozwoju człowieka sprowadza się do ustawicznego, pełnego miłości i troski oddziaływania na psychikę dziecka; nawiązują się wtedy trwałe więzi emocjonalne, łączące człowieka z rodziną, niepozostające bez wpływu na jego rozwój osobowy. To właśnie w rodzinie znajduje człowiek pierwsze możliwości uzewnętrznienia swych potrzeb uczuciowych, a rodzice są pierwszymi i naturalnymi ich adresatami;
- społeczno-kulturowej – rodzina oddziałuje tu na rozwój jednostki jako mała grupa, a jednocześnie instytucja społeczna rządząca się określonymi normami i regułami życia społecznego. Rozwijający się człowiek znajduje w niej specyficzną formę życia społecznego opartego na współpracy i współdziałaniu, a będąc jej członkiem, uczy się, jak żyć w szerszych zbiorowościach. Rodzina staje się zatem dla człowieka pomostem łączącym go ze społeczeństwem; udostępniając mu świat wytworów ducho-

<sup>14</sup> Por. K. Wojtyła, *Rodzina jako „communio personarum”*, „Ateneum Kapłańskie” 1974, t. 66, s. 353.

<sup>15</sup> Por. F. Adamski, *Znaczenie wychowania w rodzinie dla rozwoju osobowego dziecka*, [w:] *Rodzina wspólnotą miłości*, red. I. Kraińska-Rogała, Kraków: WAM 1999, s. 7-11.

- wych i materialnych poprzednich pokoleń, ułatwia mu tym samym szybkie korzystanie z dóbr kultury;
- świadomościowo-moralnej – w tym obszarze wpływ rodziny na człowieka można określić jako ukierunkowanie moralne jednostki, wyrażające się w znajomości i internalizacji norm i zasad życia społeczno-moralnego. Rodzina wybiera to, co należy przekazać; interpretuje i wyjaśnia to, co przekazane; ocenia to, co przekazuje. W rezultacie tego procesu kształtowane jest poczucie wartości człowieka w odniesieniu do dążeń osobistych i do zachowań społecznych. Proces zaś rozwoju osobowego jednostki przebiega zwykle w atmosferze wyrażanych i przeżywanych w rodzinie norm, reguł i zasad moralnych, uobecnianych szczególnie poprzez umiejętności i kompetencje wychowawcze rodziców. Z tego punktu widzenia rodzina stanowi niezwykle ważny model zachowań moralnych dla człowieka, a ukształtowane w rodzinie zręby jego moralności pozostają przeważnie ważnym filtrem, poprzez który muszą przejść wszystkie nowe normy i wartości pojawiające się w życiu jednostki.

Znaczenie oddziaływań rodziny w tych sferach rozwoju jednostki polega przede wszystkim na tym, że jest ona pierwszą grupą, w której „człowiek staje się człowiekiem”, której największy wpływ przypada na okres, w którym formują się fundamenty pod przyszły osobowy rozwój człowieka. Ważnym przejawem świadczącym o rodzinnym charakterze ludzkiej egzystencji jest fakt, że rodzina we wszystkich okresach życia człowieka jest jedyną grupą stymulującą jego zachowania i rozwój w sposób bezpośredni – „twarzą w twarz”. Istota tego procesu, najogólniej mówiąc, sprowadza się do działań typu naśladownictwa, identyfikacji, interioryzacji oraz kontroli społecznej. Należy jednak podkreślić, że wśród tych wszystkich mechanizmów ludzkiego rozwoju szczególnie ważną rolę mają do spełnienia „wzory osobowe” uznawane w rodzinie (rodzice, dziadkowie itp.), które się naśladuje i odzwierciedla w procesie swojego rozwoju osobowego<sup>16</sup>. Poczucie przynależności do konkretnej rodziny, udział w jej życiu daje człowiekowi takie poczucie wspólnoty celów, wartości i ideałów życiowych, które pozwala mu jeszcze bardziej doświadczyć społecznej akceptacji i potwierdzenia siebie w rozwoju swego człowieczeństwa. Nie ulega zatem wątpliwości, że:

prawidłowo funkcjonująca rodzina o silnych więzach między członkami daje poczucie wiary w siebie, własnej wartości, szacunku dla innych, odporności na »zakręty losu«, ogólnie wzmacnia psychikę i kształtuje osobowość człowieka, otwarcie się na innych ludzi, miłość do człowieka i akceptację płci oraz pełnienie ról z tym związanych<sup>17</sup>.

<sup>16</sup> Tamże, s. 14.

<sup>17</sup> B. Czaja, *Znaczenie prawidłowych więzi w rodzinie*, [w:] *Życie rodzinne – wybrane konteksty*, red. T. Dyrda, Ostrowiec Świętokrzyski: Wydawnictwo WSBiP 2006, s. 95.

Współczesny człowiek musi sobie w pełni uświadomić, że jego egzystencja, jego rozwój osobowy są w sposób naturalny i nieodwracalny wpisane w rodzinę i dokonują się przede wszystkim w rodzinie i poprzez rodzinę, w której przyszło mu żyć. To w niej w sposób planowy i metodyczny z pomocą najbliższych, ale i spontanicznie, sam rozpoznaje swoje zdolności, talenty i wady, by tym lepiej móc zmobilizować i spożytkować swoje ludzkie siły, niejako „zebrać się w sobie” w kierunku integralnego i optymalnego urzeczywistnienia osobowego bycia sobą<sup>18</sup>. Ukazanie w prawdzie „rodzinnego oblicza człowieka” pozwala również zauważyć, że odcinanie się od swoich rodzinnych korzeni, lekceważenie powołania do życia rodzinnego, zagłuszanie w sobie „instynktu” rodzicielskiego bądź życie w układach pseudorodzinnych prowadzi nie tylko do różnych form alienacji w i ze społeczności rodzinnej, lecz także do podcinania korzeni swojej ludzkiej egzystencji i zacierania w sobie „tożsamości osobowej”, bez której trudno mówić o jakiegokolwiek dynamicznej formie osobowego rozwoju człowieka.

### Więź rodzinna jako droga doskonalenia osoby ludzkiej

Rodzina, jako naturalne środowisko realizacji społecznej natury człowieka, jest miejscem, w którym członkowie rodziny tworzą jedność poprzez wzajemną i bezinteresowną służbę i poświęcenie względem siebie. Sam osobowy wymiar postawy człowieka wobec człowieka, jaka zachodzi w rodzinie, jest już wartością, pozwala bowiem każdemu z osobna odczuć, że stanowi on niejako „centrum”, na które nakierowane są wysiłki innych; daje to wszystkim członkom rodziny głębokie i jednoczące przeżycie wartości własnej osoby. „Dzieje się tak, ponieważ – jak podkreśla L. Dyczewski – w grupie rodzinnej działa cały kompleks sił przyciągających jej członków nawzajem do siebie i wiążących ich ze sobą”<sup>19</sup>. Siły te tworzą unikalną więź rodzinną o zróżnicowanej dynamice, zawsze jednak wyzwalającą międzyosobową moc sprawczą sytuacji, dzięki której wszyscy członkowie rodziny otwierają się na siebie we wspólnocie życia i działania. Więź rodzinna stanowi zatem niezwykle istotny, integrujący element codziennego życia rodziny; swój pełny wyraz uzyskuje we wzajemnym zrozumieniu, zaangażowaniu, rodzinnej solidarności oraz przestrzeganiu określonych norm prawnych, moralnych i obyczajowych. W życiu jednostki budzi ona poczucie odpowiedzialności za losy rodziny oraz gotowość podejmowania wyrzeczeń na rzecz innych członków rodziny. Więzią rodzinną jest więc to wszystko, co łączy poszczególne osoby należące do rodziny, co jest owocem wspólnych przeżyć oraz nie zawsze łatwych doświadczeń, trudów i wysiłków,

<sup>18</sup> Zob. J.F. Crosby, *Zarys filozofii osoby. Bycie sobą*, Kraków: WAM 2007, s. 120-125.

<sup>19</sup> L. Dyczewski, *Rodzina. Społeczeństwo. Państwo*, Lublin: TN KUL 1994, s. 20.

które jednoczą<sup>20</sup>. W tym też znaczeniu więź rodzinna jawi się nie tylko jako element emocjonalny, lecz także jako niezastąpiony fundament rozwoju osobowego człowieka. To ona kładzie pierwsze zręby pod przyszły kształt ludzkiego życia, daje człowiekowi impuls do rozwoju i doskonalenia swego człowieczeństwa, do aktualizacji jego osobowego potencjału możliwości, talentów i zdolności. Jednym słowem, wyzwala w człowieku pragnienie osobowego bycia sobą, bycia bardziej świadomym, dojrzałym i odpowiedzialnym za kształt i rozwój swego człowieczeństwa. U podstaw rozwoju osobowego dziecka (człowieka) w rodzinie zdaje się zatem leżeć głęboka więź łącząca rodziców ze sobą we wspólnocie wiary, nadziei i miłości oraz chęć i wola zwalczania egoizmu, zdolność empatycznego myślenia o innych, a także poczucie obowiązku (powinności), wzywające do służby drugiemu człowiekowi, pozwalające rodzicom stanąć w prawdzie i miłości wobec własnego potomstwa. Więź pomiędzy małżonkami jest więc dla całej rodziny więzią pierwszą, podstawową i wyzwalającą; to od jej jakości zależy klimat życia rodzinnego oraz relacje dzieci z rodzicami, a także dzieci pomiędzy sobą. Dlatego w dobie globalizacji i dynamicznych przeobrażeń społeczno-kulturowych mocna więź małżeńska i rodzinna jawi się jako nieodzowny element dla dobra rozwoju osobowego człowieka.

Należy jednak podkreślić, że więź rodzinna jako zjawisko dynamiczne, podlegające ciągłym przeobrażeniom, w każdej rodzinie nabiera innej specyfiki, wyrażającej się w swoistej intymności oraz międzyosobowej styczności, zależnej od fazy cyklu rodziny i okoliczności jej życia<sup>21</sup>. Niemniej zawsze jawi się jako to, co ludzi wewnątrznie wolnych wzajemnie wiąże, zbliża, co jest im wspólne, co stanowi ich osobisty wybór; czyni z rodziny podstawowe miejsce rozwoju niepowtarzalnej jednostki ludzkiej, kształtowania się jej poczucia tożsamości (autonomii) oraz międzyludzkiej solidarności. Więź rodzinna, wiążąc i jednocząc swoich członków, paradoksalnie służy do ich „uwalniania”, niejako „wysyłania” w szeroko rozumiany świat wartości, wolności i odpowiedzialności. Proces ten zakłada rozbudzenie w jednostce potrzeby osobowego rozwoju przez ukierunkowanie jego otwartości na siebie i innych, obejmujące m.in. takie obszary jego aktywności, jak: świadome nabywanie wiedzy, umiejętne korzystanie z doświadczeń i współdziałania, samodzielne rozumowanie, doznawanie i odczuwanie oraz zdolność dokonywania samodzielnych wyborów, jak i przyjmowania lub odrzucania standardów myślenia i postępowania przyjętych w danym środowisku<sup>22</sup>. Na gruncie rodziny więź działa zatem jak czynnik aktywizujący potencjał osobowy jednych członków rodziny pod wpływem innych.

<sup>20</sup> K. Podkościelna, *O kształtowaniu więzi w rodzinie*, [w:] *Świat ludzkich uczuć. Nieuniknione pytania*, red. W. Szewczyk, Tarnów: Biblos 1997, s. 182.

<sup>21</sup> Tamże, s. 21.

<sup>22</sup> Por. K. Termińska, *Rodzina i Ty. Fenomen wiązania*, Warszawa: Eneteia 2008, s. 14-15, 23.

Rodzice zatem jako pierwsi wychowawcy swoich dzieci bynajmniej nie „kształtują ani nie rozwijają ich jako osoby ludzkie”. Ich niezastąpiona rola w procesie wychowania dziecka wyraża się przede wszystkim w pełnym miłości i poświęcenia zatroskaniu o jakość i warunki ich rozwoju, a następnie charakteryzuje ją długotrwały okres twórczego wysiłku wspierania i towarzyszenia swoim dzieciom (zachowującym swoją autonomię) na drodze nabywania szeregu wartości wytworzonych w społeczeństwie i stanowiących jego trwałe dobro. Rodzice, czy też rodzina, nie kształtują zatem osoby, ale stwarzają mniej lub więcej korzystne warunki jej rozwoju, niejako rozwój ten umożliwiają, otaczając dziecko troskliwą opieką i wychowaniem<sup>23</sup>. Osoba ludzka, stając się współuczestnikiem życia rodzinnego, zostaje bowiem niejako „zanurzona” w głębię międzyosobowych więzi rodzinnych, które stają się dla niej inspiracją i bodźcem do wyzwolenia się w niej twórczej aktywności samowychowawczej ukierunkowanej na urzeczywistnienie pełni swego człowieczeństwa. Sam zaś rozwój, doskonalenie, kształtowanie osoby jest i musi być dziełem wysiłków samego człowieka. W rodzinie stymulowane jest to poprzez pewną formę dwustronnego otwarcia i zaangażowania się osoby w „innych”, które jest jednocześnie i odbiorem, i daniem, jest zdolnością wyboru „dobra właściwego”, innymi słowy, jest zdolnością określenia celu swego rozwoju oraz miłowania tych, którzy pomagają człowiekowi ten cel urzeczywistnić<sup>24</sup>. Jeśli zatem przyjmujemy, że wychowanie człowieka w rodzinie jest kształtowaniem osoby poprzez przyjęcie i włączenie go w tkankę międzyosobowych więzi łączących wszystkich członków rodziny, z natury rzeczy zmierza ono do realizacji tych zadań osoby, przez które staje się ona coraz pełniej i doskonalej ludzka, osiągając swoje ludzkie cele. Wychowująca rodzina nie wychowuje zatem dla „siebie”, kiedy w swych zabiegach wychowawczych ma na celu dobro człowieka (osoby), lecz przede wszystkim wychowuje człowieka do rozumnej wolności, „by mógł sam »od wewnątrz« dojrzeć to, co jest dobre i pokochać to, czyli chcieć tego dobra, które doskonalą jego życie osobowe i czyni go w sensie właściwym uczestnikiem dobra wspólnego”<sup>25</sup>. Wolność w tym kontekście „można postrzegać jako wartość, do której dąży człowiek jako osoba. Jest to wartość wpisana w naturę osoby, która – podobnie jak myślenie – urzeczywistnia się w wraz z oddziaływaniem wychowawczym i postępem w latach”<sup>26</sup>.

Nie ulega zatem wątpliwości, że rodzice powinni tak wychowywać swoje dzieci, aby mogły one stopniowo nabierać samodzielności i przekonań inspiro-

<sup>23</sup> Por. J. Majka, *Wychowanie chrześcijańskie – wychowaniem personalistycznym*, s. 156-157.

<sup>24</sup> Zob. B. Kiereś, *Dobro wspólne jako cel i kryterium życia społecznego. Aspekt pedagogiczny*, „Roczniki Nauk Społecznych” 2008, t. 34, z. 2, s. 129.

<sup>25</sup> M.A. Krąpiec, *Dobro wspólne*, [w:] *Powszechna encyklopedia filozofii*, red. A. Maryniarczyk, t. II, Lublin: Polskie Towarzystwo Tomasza z Akwinu 2001, s. 634.

<sup>26</sup> M. Nowak, *Wychowanie do wolności i odpowiedzialności*, [w:] *Wychowanie personalistyczne*, s. 344.

jących ich postępowanie ku integralnemu rozwojowi swoich ludzkich potencjalności. Wiele bowiem współczesnych nauk pomija „całościową wizję człowieka”, zastępując ją poprzez różne ujęcia częściowe – rzekomo w imię dobra nauki i lepszego zrozumienia istoty człowieka – niemniej jednak ta pewna forma antropologicznego redukcjonizmu niesie ze sobą wiele niebezpieczeństw dla teorii i praktyki wychowania, zamazując prawdę o człowieku i ostatecznym celu jego rozwoju<sup>27</sup>. Działania wychowawcze podejmowane w rodzinie nie mogą wobec tego dotyczyć tylko jakichś wybranych sfer życia i rozwoju człowieka, ale muszą w naturalny sposób obejmować całego człowieka w bogactwie jego osobowego potencjału. Każdy w rodzinie, otwierając się na życie wspólnotowe, na potencjalność drugich osób sprawia, że ów cały kompleks sił przyciągających i wiążących wszystkich członków rodziny ze sobą (więzi) zostaje niejako włączony w integralny rozwój jednostki, tak aby jej życie fizyczne i duchowe (intelektualne, emocjonalno-uczuciowe, religijne) mogło przyczyniać się do realizacji dobra wspólnego i wyrażać się w spójności myśli, słowa i czynu. Integralne spojrzenie na człowieka w procesie wychowania rodzinnego może stać się w dobie ponowoczesności (dekonstrukcji i subiektywizacji rzeczywistości) sposobem na ponowne odkrycie i dowartościowanie naturalnego i nierozzerwalnego wpisania rozwoju osobowego człowieka w dynamizm życia (więzi) rodzinnego. Istota tej wzajemnej przynależności człowieka i rodziny staje się „uniwersalną” płaszczyzną, na której każdy człowiek może aktualizować własne życie, a jednocześnie służyć innym.

\* \* \*

Rodzina jest swoistym środowiskiem wychowawczym, w którym zachodzi proces zaspokajania potrzeb, kształtują się wzory postępowania, tworzą się zasadnicze elementy „tożsamości” społeczno-emocjonalnej człowieka; krótko mówiąc, to w rodzinie zostaje zapoczątkowany osobowy rozwój człowieka, który trwa przez całe jego życie. Rodzina jest szkołą człowieczeństwa, miejscem, gdzie zawiązują się trwałe i mocne międzyosobowe więzi rodzinne, wyzwalające w człowieku pragnienie doskonalenia siebie.

Dla ogromnej większości dzieci i dorosłych pozostaje ona – pisze A. Kamiński – podstawowym zespołem wspólnoty życia, jest to wspólnota głównie emocjonalna, w której podczas wszystkich lat życia, nastąpiło wzajemne wyrównywanie poglądów i ocen tak wielkie, jak to tylko możliwe<sup>28</sup>.

<sup>27</sup> Por. M. Pokrywka, *Antropologiczne podstawy wychowania w rodzinie*, s. 23.

<sup>28</sup> A. Kamiński, *Funkcje pedagogiki społecznej. Praca socjalna i kulturalna*, Warszawa: PWN 1982, s. 82.

Rodzina staje się więc dla człowieka podporą emocjonalną i ostoją bezpieczeństwa psychicznego w długotrwałym procesie jego osobowego rozwoju, w którym więź rodzinna jest wypadkową wewnętrznych i zewnętrznych sił istniejących w grupie rodzinnej i ukierunkowujących jednostkę ku jej osobowej pełni.

Dla rozwoju człowieka i łączących go więzi z innymi szczególnego znaczenia nabiera dbałość o kształtowanie właściwych postaw wszystkich członków rodziny wobec siebie, zwalczenie egoizmu oraz uzgodnienie stylów wzajemnych kontaktów i stosunków. Nadaje to życiu rodzinnemu sens, barwę, daje uszczęśliwiające uczucie przynależności, stwarza tzw. ognisko domowe, będące w stanie zaspokoić większość podstawowych potrzeb, zwłaszcza najmłodszych członków rodziny. To dla ich rozwoju niezwykle ważne jest poczucie bezpieczeństwa i przekonanie, że ci najbliżsi istnieją dla nich, zawsze można na nich liczyć; to oni muszą też stanowić gwarancję, że dziecko, które obdarzyli życiem, potrafią wprowadzić w świat, „który potencjalnie wiele daje, ale i wiele wymaga, w którym próba chodzenia na skrót jest często drogą donikąd [...] gdzie tylko życzliwość do drugiej istoty jest tą postawą, która może poruszyć w niej strunę człowieczeństwa”<sup>29</sup>.

---

<sup>29</sup> R. Kapuściński. *Ten inny*, Kraków: Wydawnictwo „Znak” 2006, s. 75.